

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Zł. 3,50
bez odnośnienia „ 3.—
na prowincji miesięczn. „ 3,50
zagranicą „ 5,50
Za zmianę adresu 10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 2.
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyczajne 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Admi-
nistracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

Wielki Wiec Protestacyjny.

Dziś, dnia 3 sierpnia, o godz. 11 rano, w sali Teatru Powszechnego (Leszno róg Żelaznej) odbędzie się

WIELKI WIEC PROTESTACYJNY

przeciwko bezrobociu, przeciwko zamachowi na 8-godz. dzień pracy, przeciwko zamachowi na prawa i zdobycze robotnicze.

Przemawiać będą tow. tow. posłowie: Gardecki, Praussowa, radni Buliński, Dewudzki, Piłacki, ławnik Szczy-piorski, Dąbrowski, Leng, Kurowski, Preis i Wysocki.

Pospiech p. Darowskiego.

— „W najbliższy wtorek (29 lipca) przedłożę Izbie Poselskiej projekt ustawy o zatwierdzeniu konwencji waszyngtońskiej o 8-godz. dniu pracy. Zdając sobie sprawę, że zatwierdzenie konwencji jest możliwe tylko wówczas, gdy odbywa się jednocześnie w wielkich państwach przemysłowych Europy, projekt mój przewiduje, że zatwierdzenie stanie się skuteczne z dniem, w którym zostanie załatwione w innych krajach. Lecz należy przyspieszyć tę chwilę. To mnie skłania do wniesienia projektu w porozumieniu z min. Shaw, działającym w imieniu rządu robotniczego w Anglii. W ten sposób wyrazimy wolę rządów obu naszych krajów.

Pozostają Niemcy. Nie dokona się niczego bez nich. Czy możemy liczyć na ich zgodę? Dowiemy się o tem po konferencji, która odbędzie się, na wniosek Alberta Thomas, między ministrami pracy Anglii, Francji i Niemiec, we wrześniu w Genewie.

Widzi pan, działamy, a wiedz pan, że *jestem zdecydowany poczynić wielkie wysiłki, by doprowadzić do powszechnego zatwierdzenia konwencji waszyngtońskiej*”.

To są słowa, wypowiedziane przed kilku dniami w Gandawie przez francuskiego ministra pracy p. Justyna Godart wobec dziennikarza socjalistycznego.

Francuski minister pracy, zdając sobie sprawę z międzynarodowego charakteru i znaczenia ustawy i zasady o 8-godz. dniu pracy, wniósłszy do Izby Poselskiej projekt ustawy o ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej, zapowiada jednocześnie, że poczyni wielkie wysiłki, by skłonić Niemcy do ratyfikacji tejże konwencji.

Angielski minister pracy tow. Shaw również złożył w Izbie Gmin projekt ustawy o ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej i, działając w ścisłym porozumieniu z p. Godart, ze swej strony wpływać będzie na Niemcy, by zatwierdziły konwencję.

Jednocześnie dowiadujemy się, że z inicjatywy Alberta Thomas, dyrektora Międzyn. Biura Pracy, odbędzie się we wrześniu w Genewie konferencja ministrów pracy Anglii, Francji i Niemiec. W tym samym czasie odbywać się będzie posiedzenie Ligi Narodów z udziałem Mac Donalda i Herriota. Na porządku dziennym znajduje się prawdopodobnie sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi. W każdym razie sprawa ta, zwłaszcza jeżeli konferencja londyńska da wyniki pomyślne, będzie natyle aktualna, że nie można będzie z nią długo zwlekać. W razie zaś przyjęcia Niemiec do Ligi, uchwały jej, a więc także Międzyn. Biura Pracy, obowiązują Niemcy.

„Ale, nawet pomijając sprawę przystąpienia Niemiec do Ligi, rokowania genew-

skie trzech ministrów pracy przy udziale Alb. Thomas i w obecności Mac Donalda i Herriota wróżą powodzenie akcji na korzyść 8-godz. dnia pracy.

Idźmy dalej. Angielskie związki zawodowe (Trade Unions) zwalczają projekt Dawesa i konferencję londyńską z tego względu, iż w razie przyjęcia tego projektu przy utrzymaniu w mocy 10-godz. dnia pracy w Niemczech i wzmózonego eksportu z tego kraju, przemysł niemiecki stanowiłby groźną konkurencję dla przemysłu angielskiego, a bezrobocie w Anglii raczej wzrosłoby jeszcze w porównaniu ze stanem obecnym. Obawy w tym kierunku żywią też pewne koła prawicowe, zainteresowane w rozwoju przemysłu i handlu angielskiego. Nacisk związków zawodowych i kół przemysłowych na rząd angielski nie może pozostać bez wpływu, który ujawni się, być może nawet na konferencji londyńskiej, lub na jej postanowieniach.

Zresztą obawa konkurencji niemieckiej jest powszechna w krajach przemysłowych i już z tego względu sprawa długości dnia roboczego w Niemczech nie może być pominięta milczeniem przy załatwianiu raportu Dawesa.

Weźmy Niemcy. Socjaliści złożyli w sejmie Rzeszy wniosek, żądający ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej. Wszystkie niemieckie związki zawodowe, nie wyłączając katolickich, opowiedziały się za ratyfikacją i przywróceniem 8-godz. dnia pracy. We wrześniu ma się odbyć plebiscyt w sprawie 8-godz. dnia pracy. Sprawa ta napotyka w Niemczech silny opór ze strony prawicy, tak licznie reprezentowanej w parlamencie. Nie należy jednak zapominać, że już w związku z raportem Dawesa może dojść do rozwiązania Izby, a nowe wybory przyniosłyby niewątpliwie zwycięstwo partji środka i socjalistów.

Już z powyższego krótkiego przeglądu sytuacji obecnej widać, że walka w sprawie 8-godz. dnia pracy toczy się na całej przestrzeni Europy przemysłowej i w najbliższym czasie musi doprowadzić do rozstrzygnięcia. Oceniając obiektywnie układ sił stron walczących, stwierdzić trzeba, że przewaga jest po stronie robotników i że są widoki uratowania i utrwalenia konwencji waszyngtońskiej.

I oto w takiej chwili p. Darowski wydaje swe zarządzenie, łamiące 8-godz. czas pracy! W chwili, gdy francuski minister pracy czyni wielkie wysiłki, by doprowadzić do powszechnego zatwierdzenia konwencji waszyngtońskiej. P. Darowski oświadcza w wywiadzie dziennikarskim: „stało się jasnym, że Polska nie może liczyć w najbliższym czasie na interwencję międzynarodową w sprawie przedłużenia

dnia pracy w Niemczech i należało natychmiast zająć określone stanowisko, aby nie dopuścić do zamknięcia hut na polskim Górnym Śląsku...”

Wykazaliśmy, że jest wręcz odwrotnie, że właśnie odbywa się interwencja międzynarodowa, która w najbliższym czasie przyniesie rozstrzygnięcie sprawy. Nie było więc żadnej racji, by natychmiast zająć określone stanowisko... na korzyść przedsiębiorców niemieckich. Przeciwnie, należało wywrzeć nacisk na nich, by ze względu na mające w niedługim czasie nastąpić rozstrzygnięcie międzynarodowe, uzbili się w cierpliwość, zwłaszcza gdy mogli czekać pół roku, t. j. od chwili przedłużenia czasu pracy na niemieckim Górnym Śląsku.

Twierdzenie p. Darowskiego, że zarządzenie „wywołane było absolutną koniecznością gospodarczą”, nie wytrzymuje żadnej krytyki, gdy się zważy, że dotyczy ono tylko Górnego Śląska i tylko przemysłu hutniczego, a żadnej nie daje rękojmi, że przyczyni się do wzmózenia i potaniaenia produkcji górnośląskiej.

Istotną pobudką, którą kierowali się przedsiębiorcy niemieccy i której dał wyraz p. Darowski w swem zarządzeniu, była ta, by *właśnie wobec międzynarodowej konwencji waszyngtońskiej wzmocnić opór Le-*

wiatana przemysłowego w Niemczech przeciwko konwencji, przyjąć z pomocą Lewiatanom w przemyśle metalowym, hutniczym i górniczym we Francji i Belgii. Jednym słowem, zarządzenie p. Darowskiego stanowi część wielkiej akcji Lewiatanów europejskich przeciwko 8-godz. dniowi pracy, a na rzecz 10-godzin.

Ze tak jest, dowodzą nie tylko fakty wyżej podane, lecz także przyjęcie, jakiego doznało to zarządzenie wśród sfer przemysłowych Polski. Widzą one w niem początek do utracenia 8-godz. dnia roboczego w całej Polsce i we wszystkich gałęziach pracy. Tylko tak rozumieją one zarządzenie p. Darowskiego. Jak p. Darowski wytłomaczy teraz Lewiatanowi, że „konieczności gospodarcze” Polski nie wymagają 10-godz. dnia pracy w całym kraju, jak pogodzi Lewiatanowe pojęcie o koniecznościach gospodarczych z *uroczystą deklaracją sejmową p. premiera Grabskiego o utrzymaniu w mocy 8-godz. dnia pracy w Polsce poza Śląskiem* — to już jego rzecz.

My tu tylko stwierdzamy raz jeszcze, że polski minister pracy w tym samym czasie, gdy jego koledzy na Zachodzie wstrzymują rozruchany impet Lewiatana niemieckiego, działa na rękę tegoż Lewiatana, oraz reakcji społecznej całej Europy.

J. M. B.

Przeciwko zamachowi na 8-godz. dzień pracy. Przeciwko warcholskiej robocie komunistów.

Onegdaj odbyła się Konferencja Międzypartijowa W. O. K. R. u. w sprawie zamachu na 8 godz. dzień roboczy. Tow. Szczypiorski w obszernym przemówieniu oświecił rozporządzenie rządu, wprowadzające bezprawnie 10 godz. dzień pracy na Górnym Śląsku. Klasa robotnicza musi się stanowczo oprzeć tego rodzaju zamachom na swoje zdobycze.

Jednocześnie robotnicy muszą potępić i zwalczać działalność polskich komunistów, którzy rozbijają ruch zawodowy i prowadzą destrukcyjną robotę za pieniądze z Moskwy; korzystają oni z rozgoryczenia wśród mas i chcą wzniecić rozruchy.

Następnie tow. Jaworowski omówił wyczerpująco naszą sytuację gospodarczą, która w żadnym razie nie może stanowić podstawy do przedłużenia czasu pracy obowiązującego w Polsce.

Tow. Praussowa podkreśliła międzynarodowe znaczenie ustawy o 8-godz. dniu pracy, oraz wykazała na brak podstaw racjonalnych do rozporządzenia rządu wprowadzającego 10-godzinny dzień roboczy.

Szereg towarzyszy wypowiedziało się jeszcze w tym samym duchu. W końcu jednogłośnie przyjęto następującą rezolucję:

„Konferencja międzypartijowa W. O. K. R. P. P. S., odbyta dn. 1 sierpnia r. b. domaga się od władz miejskich m. Warszawy natychmiastowego rozpoczęcia wypłaty zapomóg dla bezrobotnych, którzy nie mogą otrzymać zajęcia przy miejskich robotach publicznych. Chjeński Magistrat, pomimo uchwały Rady Ministrów, sabotuje wypłacanie zapomóg, nie chcąc tej akcji organizować.

Groźna sytuacja wymaga szybkiego przyjęcia z pomocą bezrobotnym, wobec czego Konferencja Międzypartijowa protestuje przeciwko sabotażowi, uprawianemu przez chjeńskie władze miejskie i żąda natychmiastowego rozpoczęcia akcji zapomogowej.

Konferencja międzypartijowa stwierdza, że kapitaliści wyzyskują istniejące bezrobocie do walki z prawami robotniczymi. Przy pomocy głodnych rzesz bezrobotnych reakcja usiłuje pozbawić klasę robotniczą 8-godzinnego dnia pracy.

Rozporządzeniem ministra pracy i opieki społecznej z dn. 18 lipca r. b. zaprowadzono 10-godz. dzień pracy na G. Śląsku. Rząd poszedł na rękę kapitalistom niemieckim na G. Śląsku i pod pozorem o-

bnienia kosztów produkcji przedłużył czas pracy.

Zważywszy, że rozporządzenie rządu godzi w interesy klasy robotniczej całej Polski, Konferencja Międzydzielnicowa zanosi uroczysty protest przeciwko temu nowemu zamachowi i wzywa robotników Górnego Śląska do wytrwania w narzuconej walce, stwierdzając, że proletarijaty Warszawy solidaryzuje się z walką robotników górnośląskich.

Konferencja Międzydzielnicowa domaga się od rządu cofnięcia wydanego rozporządzenia, oraz udzielenia dymisji p. ministrowi Darowskiemu, winnemu wydania tego rozporządzenia. Konferencja śle braterskie pozdrowienie górnoślązkom walczącym w obronie 8-godz. dnia pracy.

Konferencja Międzydzielnicowa, na znak protestu przeciwko zamachowi rządu i kapitału na 8-godz. dzień roboczy, i jako wyraz solidarności ze stanowiskiem proletarijatu G. Śląska uchwała zwołać wiec w niedzielę dnia 3 sierpnia r. b.

Konferencja piętnuje taktykę komunistów, szkółających związki zawodowe i Polską Partję Socjalistyczną. Komuniści dzisiejsze ciężkie położenie klasy robotniczej wykorzystują dla celów politycznych rządu moskiewskiego. Za pieniądze rosyjskie komuniści zalewają Polskę milionami odezów, propagując w masach organizowanie „Komitetów Akcji”, które, jako zaczęki komunistyczne, mają za zadanie kierować komunistyczną robotą w związkach zawodowych.

Konferencja Międzydzielnicowa wzywa masy robotnicze do skupienia się pod sztandarami związków zawodowych i Polskiej Partji Socjalistycznej, aby w organizacji stworzyć siłę, która przeciwstawi się zamachom burżuazji i zgębi warcholską rolę komunistyczną.

Strajk na G. Śląsku.

Strajk trwa dalej w całej pełni. Porzućto pracę 155.000 robotników, w tem 118 tys. górników, 32 tys. hutników i 5 tys. z innych gałęzi przemysłu. W zakładach chemicznych i przemyśle przetwórczym z trudnością udaje się biuro strajkowemu powstrzymać robotników od przyłączenia się do strajku. Roboty konieczne są wykonywane przez robotników, choć tu natknięto się na duże trudności ze strony przemysłowców. Mianowicie kapitaliści, widocznie zdjęci nagłą nieufnością do robotników czy może kierowani jakimiś tajemnymi pobudkami, nie dopuszczają robotników do wykonywania robót koniecznych, a powierzają je urzędnikom. Jak można się było spodziewać, urzędnicy, którzy o tego rodzaju pracy nie mają żadnego pojęcia, uszkadzają bardzo poważnie maszyny i inne urządzenia techniczne. Jeżeli tak dalej pójdzie, może to odbić się najfatalniej na stanie przemysłu. Tak na kopalni Mysłowieckiej zniszczono zupełnie kocioł, a nieumiejętne obsługiwanie pompy doprowadziło do zatania jednego pokładu; istnieje niebezpieczeństwo zalewu innych pokładów. Podobne wypadki zachodzą i na innych kopalniach, a także w hutach.

Robotnicy, którzy mimo całego rozgoryczenia, podejmują się wykonywania robót koniecznych, nie chcą dopuścić do zniszczenia warsztatów pracy, postawieni zostali przez niektórych przemysłowców w położeniu bez wyjścia. Mianowicie część przemysłowców wydała okólnik, mocą którego robotnicy nie mają być dopuszczani do wykonywania prac, o ile nie zgodzą się pracować 8 i pół godziny pod ziemią, a na górze w kopalniach i w hutach po 10 godzin.

To uniemożliwia robotnikom wszelką pracę i grozi zniszczeniem kopalni i zakładów. Kapitalistów - cudzoziemców mało to śnać wzrusza, ale Rząd Polski... Rząd Polski milczy.

ZAMACH NA 46-GODZ. TYDZIEŃ PRACY W ZAGŁ. DĄBROWSKIEM.

Przemysłowcy Zagł. Dąbrowskiego zawiadomili robotników, że z dn. 1 sierpnia przestanie obowiązywać t. zw. angielska sobota (6 godzin pracy) i zaprowadzi się 48-godzinny tydzień pracy.

A więc nowa prowokacja i zamach ze strony kapitału. Spodziewamy się, że Rząd odpowiednio na to zareaguje, zwłaszcza wobec ostatnich zapewnień p. Grabskiego.

Ostrzeżenie.

Komuniści wydali odezwy, nawołujące do strajku w dniu jutrzejszym.

Przestrzegamy przed prowokacyjną robotą moskiewskich agentów.

Prasa chjeńska o wyroku krakowskim

Wczoraj zabrały głos o wyroku w procesie krakowskim „Rzeczpospolita” i „Dwugroszówka”. O ile pierwsze z tych pism w zakładaniu swem zachowuje się powściągliwie, o tyle „Dwugroszówka” miota się jak opętana.

„Rzeczpospolita” pisze:

„Wyrok krakowski — niema co tać — wywołał w społeczeństwie łatwo zrozumiałe zdumienie. Ale to zdumienie nie może przesadzać się w krytykę, której oprócz przepisów kodeksów prawnych tamę kładzie poczucie państwowości i jej interesu. Wymiar sprawiedliwości musi stać ponad oceną społeczną. Sędziowie są taklo ludźmi i psychologia ludzka jest dla nich tak samo miarodajna, jak dla wszystkich innych. Ich wyrok może być przedmiotem objaśnienia, osądzenia podlegać nie może”.

„Rzeczpospolita” jak cała prasa chjeńska nie „uznaje” jednak wyroku, wobec czego „ponura zagadka”; kto winien? — nadal stoi przed nią. Ale nie na długo, bo już na końcu artykułu „ponura zagadka” rozwiązuje się i P. P. S. z „kainowem piętnem” otrzymuje werdykt potępiający z ust p. Grzegorzycy.

Ta sama „Rzeczpospolita” na innym miejscu słusznie określa orzeczenia sądów przysięgłych w takich słowach:

„Orzeczenie ławy przysięgłych i na podstawie tego orzeczenia ogłoszony wyrok trybunału, w państwie praworządym, to res sancta (rzecz święta).”

Sądy przysięgłych, powołane z pośród obywateli, mają osądzać winę na podstawie sumienia, czyli na podstawie tej sumy ludzkich skłonności, które każdy człowiek ma w swem sumieniu, jako swój indywidualny sprawdzian prawny i etyczny. Dlatego obywatelskie orzeczenie sędziów przysięgłych, to zarazem w najwyższym stopniu res humana (rzecz ludzka).”

Ale oto bratni organ „Rzeczypospolitej” brukowa „Dwugroszówka” nie uznaje ani obowiązujących praw, zabraniających krytykowania wyroków sądowych, ani praworządności, i w ordynarnych słowach napada na wyrok i na przysięgłych.

Oto kwiatki z połajanki dwugroszowej: „Sąd przysięgłych w Krakowie uwolnił czynnych i moralnych morderców ułanów ks. Józefa od wszelkiej odpowiedzialności. Bardzo skrupulatnie ukarano tylko złodziejasków”.

Albo: „Czy ci panowie przysięgli zastanowili się nad skutkami swego postępków? Czy rząd, opi-

Kościół.

Czy to tutaj Bóg mieszka, w tym gotyckim domu,

Na złoconym ołtarzu, jak władca na tronie,
Wśród kwiatów z bibułki, kędy lampka

A gdzie podejść nie wolno ze skargą nikomu?
Przez witraże się skrada słońce pokrywomiu

I całuje rozpięte, pokrwawione dłonie,
Męczennika na krzyżu, co w prawdy obronie

Położył swoje życie wśród cierpień ogromu.
Odlano Go z żelaza, przybito do krzyża —

Lecz czy to Jego męce świętej nie ubliża,
Że go ludzie zamknęli w zimne, mroczne

gmachy,
A godło świętej męki wywlekli na dachy?..

O Chryste, któryś cierpiał w swoim życiu

Dla czego Cię dziś ludzie chowają w kościele?..

Paweł Wójcikowski.

pełnili zbrodnie, zarzucane im w akcie oskarżenia. Co za szkoda, że siedzibą sprawiedliwości Polsce nie są redakcje chjeńskich pism!

Zaoszczędziłoby się 2-miesięcznych rozpraw, kosztów, wogóle Min. sprawiedliwości. Że też p. Moskałewski nie pomyślał jeszcze o takiej „redukcji”!

„Kurier Warszawski” milczy o wyroku. Widocznie p. Rabski bawi na urlopie, albo jest chory...

Niechający czy naumyślnie?

Od Związku Emerytów Rzeczypospolitej Polskiej otrzymujemy następujące pismo, które polecamy szczególnie uwadze p. marszałka Sejmu:

Ustawa emerytalna z dn. 11 grudnia 1923 r. i nowela do niej z dn. 13 lutego 1924 r. zgutowały emerytom b. państw zaborskich cały szereg niespodzianek, pomiędzy którymi wyróżniają się następujące:

1) Komisja budżetowa Sejmu w sprawozdaniu swem z dn. 23 lipca 1923 r. (Druk 675, str. 15, wiersze 7, 8 i 9) zaprojektowała treść art. 78 (nowy 82) w brzmieniu następującem:

„Emerytowani funkcjonariusze b. państw zaborskich i zawodowi wojskowi otrzymują uposażenie emerytalne „w wysokości 75 proc.” tego uposażenia, które należałoby się im według art. 14 (nowy 17)” i t. d.

Jak widać ze sprawozdań stenograficznych z 58 i 61 posiedzeń Sejmu, nikt z pp. posłów, nie wyłączając referenta, ani też przedstawicieli Rządu, poprawki o zamianę słów „w wysokości 75 proc.” na „do wysokości do 75 proc.” nie zgłosili i wogóle dyskusji przy wszystkich trzech czytaniach w Sejmie o tem nie było, a były tylko poprawki, ażeby liczba „75 proc.” zamienić na „100 proc.”.

Pomimo to jednak w przyjętym w III czytaniu w dn. 1 sierpnia 1923 r. projekcie ustawy emerytalnej (Druk 721, str. 14 wiersz 8) zamiast słów „w wysokości 75 proc.”, wkładły się słowa: „do wysokości 75 proc.” i następnie słowa te dostały się do ogłoszonej w dn. 19 stycznia 1924 r. ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 6/1924 r.) i wskutek takiej cudownej zamiany słów: „w wysokości 75 proc.” na: „do wysokości 75 proc.” władze wykonawcze przysły do przekłaniania, że art. 82 (dawny 78) ustawy emerytalnej nadał im prawo zmniejszania emerytom b. państw zaborskich uposażenia, jak to się wyraził p. referent komisji emerytalnej Lisowski do delegacji emerytów ze Lwowa „nawet do 5 proc.” (pięciu proc.).

2) Art. 89 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r. miał brzmienie następujące:

„Postanowienia art. 2, 3, 5 i t. d. niniejszej ustawy mają analogiczne zastosowanie do emerytowanych funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych b. państw zaborskich” i t. d.

Tymczasem według noweli z dn. 13 lutego 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 18 — 1924 r.), chociaż, jak to widać ze stenograficznego sprawozdania 298 posiedzenia Sejmu z dn. 12 lutego 1924 r., nikt z pp. posłów, nie wyłączając referenta, ani też przedstawicieli Rządu nie zgłosili poprawki, słowa: „b. państw zaborskich” — bez żadnej dyskusji i niewiadomo przez kogo — zostały skreślone, i w ten sposób wszystkie wyszczególnione w art. 89 artykuły, wraz z przewidzianiami w nich prawami, przestały mieć zastosowanie do emerytów b. państw zaborskich i emeryci ci zostali zdani na łaskę i niełaskę władz wykonawczych.

Otóż w taki to sposób zmienia się artykuły ustawy emerytalnej na niekorzyść emerytów b. państw zaborskich.

GOTFRYD KELLER.

Chorągiewka siedmiu niezłomnych.

przełożyli Stefan Frycz i Alfred Tom.

Zaczeliby tedy z sobą gawędzić, a Karol rzekł: „Hermino kochana! Mogę teraz odwrócić przysłowie i zawołać: Czego miałem po uszy w młodości, tego pragnę na starość, ale nadaremnie! Kiedy miałem dziesięć lat, a ty siedem, ileżto razyśmy się całowali, a teraz, gdy mam dwadzieścia, nie dostaję do pocałowania nawet końców twych paluszków”.

„Raz na zawsze nie chcę więcej słyszeć o tych bezwstydnym kłamstwach!” — odpowiedziała dziewczyna, napół gniewnie, a napół ze śmiechem — „wszystko to jest zmyślane i kłamliwe, ani trochę nie przypominam sobie o podobnych poufałościach!”

„Niestety!” — zawołał Karol — „ale ja tem-ci lepiej! A przytem to tyś właśnie była w tem wodzirejka i uwodzicielka!”

„Karolu, jak ci nie wstyd!” — prze-rwała Hermina, ale on, nieublagany, ciągnął dalej: „Przypomnij sobie tylko, jak to często, kiedyśmy się zmezczyli pomaganiem biednym dzieciom w napełnianiu podartych koszy wiórami, ku stałemu zmartwieniu wa-

skich polerowników, — jak często musiałem później między wielkimi zapasami drzewa, w zupełnym ukryciu, stawiać z małych drew i deszczulek chatkę z dachem, drzwiami i ławeczką wewnątrz! A gdyśmy następnie siedzieli na tej ławeczce, zamknawszy drzwi, a ja ręce wkończu kładłem na kolanach, któż to wtenczas rzucał mi się na szyję i obspypywał pocałunkami, że ledwo je można było zliczyć!”

Przy tych słowach Karol omal że nie wpadł do wody; ponieważ bowiem podczas swego przemówienia starał się znów nieopstrzeżenie zbliżyć do niej, Hermina zagnęła tak gwałtownie pchnęła jego łódzeczkę, że o włos, a byłaby ją wyrzuciła. Zasmiała się głośno, gdy on lewe ramię aż po łokieć zanurzył w wodzie i kładł rozniewany.

„Poczekaj-no”, rzekł, „przyjdzie czas, że ci odpłacę pięknem za nadobne!”

„Jak się ociepli”, odrzekła ona, „proszę bardzo zbytnio się nie śpieszyć, mój piękny panie!” Następnie ciągnęła dalej poważniej trochę: „Ojciec dowiedział się o naszej historii; nie zaprzeczyłam co do istoty rzeczy; nie chcę on o niczem wiedzieć, zabrania nam nawet myśleć o tem: tak to więc stoją nasze sprawy!”

„I ty zamierzasz poddać się wyrokowi pana ojca tak pokornie i nieodwołalnie, jak tu oto udajesz?”

„W każdym razie nie uczynię nic takiego, coby się wręcz sprzeciwiało jego życzeniom, a tem bardziej nie odważę się na

wrogi stosunek względem niego; bo wiesz, że on zwykł długo żywić urazę i że jest zdolny do złości, dającej się dotkliwie we znaki. Wiesz także, że, owdowiawszy przed pięcioma laty, gwoli mnie nie ożenił się znowu; myślę, że godzi się, by córka coś podobnego miała na względzie! A skoro już o tem mowa, muszę ci też powiedzieć, że w tych okolicznościach uważam za rzecz nieprzystojną, byśmy się tak często widywali; dość już, jeżeli dziecko wewnątrz, sercem swem nie jest posłuszne; przez zewnętrzne postępkę czynić codziennie coś takiego, coby rodzice nieradzi widzieli, gdyby im to było wiadomo, w tem jest coś wstrętnego, i przeto życzę sobie, byśmy się conajwyżej raz na miesiąc spotykali na osobności, jak to dotąd bywało prawie dnia każdego, — zresztą zaś pozwolimy czasowi zrobić swoje”.

„Zrobić swoje! I ty naprawdę chcesz i mogłabyś pozwolić, by czas robił sobie swoje z naszą sprawą?”

„Dlaczego nie? Czy to ona taka ważna? Przecież i tak jest możliwe, że siebie dostaniemy, możliwe też, że i nie! A świat jednak nie runie, może sami z siebie o sobie zapomnimy, bośmy jeszcze młodzi; a w każdym razie, nie widzę potrzeby robienia wielkiego gwałtu!”

Przemowę tę miała ta siedemnastoletnia piękność napozór oschle i ozięble, chwytając wraz znowuż wiosła i kierując się ku ładowi, Karol jechał obok niej, pełen tro-

ski i obawy, a niemniej i pełen gniewu na słowa Herminy. Ona cieszyła się pół na pół, widząc urwipolcia we frasunku, lecz zarazem zamyśliła się nad treścią tej rozmowy, a zwłaszcza nad czterotygodniową rozłąką, jaką sobie nałożyła.

Tedy udało mu się zaskoczyć ją wreszcie i łódkę swą jednym pchnięciem do jej łódki przywrzeć. W mig pochwycił smukłą jej kibić w objęcia i postać jej do połowy pociągnął ku sobie, tak iż oboje nawpół zawisli nad głęboką wodą, łódeczki leżały całkiem ukośnie, i każdy ruch groził zupełnym wywróceniem. Dziewica przeto czuła się bezbroną i musiała ścierpieć, iż Karol wycisnął jej na ustach siedem czy osiem mocnych całusów. Zaczem ją wraz z jej statkiem łagodnie i troskliwie wyprostował; ona odgarnęła z twarzy swe kędziory, chwyciła wiosła, odetchnęła mocno i ze łzami w oczach zawołała, gniewnie i z pogroźką: „Poczekaj-no, ty urwisie, aż cię wezmę pod pantofel! Jak Bóg na niebie, poczujesz ty wtedy, że masz żonę!” Z temi słowy, nie oglądając się już za nim, popłynęła, wśród szybkich uderzeń wiosłami, ku ojcowskiej posiadłości gruntowej i domostwu jego. Karol natomiast, pełen triumfu i szczęśliwości, wołał w ślad za nią: „Dobranoc, panmo Hermino Fryman! smakowało wymienić cie!”

(D. c. n.)

Teror bezkrwawy w Rosji sowieckiej.

OŚWIATA POZASZKOLNA.

Zniszczywszy szkolnictwo i naukę, bolszewicy bardzo dużo uwagi poświęcają oświacie pozaszkolnej wśród dorosłych. Jest to świadome urabianie niewolników duchowych. Niechaj szkoła młodemu pokoleniu nie pozwoli nauczyć się myśleć. Myśl bowiem prowadzi do zlego. Tak na swobodę myśli zapatrywali się carowie rosyjscy i tak zapatrują się na to ich następcy — bolszewicy. Niechaj szkoła nauczy tylko czytać, pisać i rachować, da trochę wiadomości zawodowych, a pozatem niechaj zniechęci uczniów do szukania wiedzy prawdziwej, do szukania prawdy, niechaj obrzydzi przedewszystkiem wolną myśl socjalistyczną. Oświata pozaszkolna — dopełni już wykształcenia. Osia jego jest t. zw. „Politgramota“.

„POLITGRAMOTA“.

„Politgramota“ czyli uświadomienie polityczne jest to katechizm sowiecki. Zawiera on krótki wykład o kapitalizmie i imperializmie, następnie wyjaśnia powstanie klas społecznych, walkę ich i uzasadnienie komunizmu. Specjalnie uwzględnia historię ruchu rewolucyjnego w Rosji, a w szczególności wyjaśnia rewolucję sowiecką. Dalej „Politgramota“ obejmuje organizację i historię partii komunistycznej, historię Międzynarodówki socjalistycznej, a w szczególności sowieckiego „Kominternu“, jak również organizację związku młodzieży komunistycznej i organizację kominternu młodzieży. Do zakresu „Politgramoty“ należy jeszcze wyjaśnienie z punktu widzenia bolszewickiego dyktatury proletariatu, zasad organizacji państwa sowieckiego, potrzeby wielkiej czerwonej armii pomimo rzekomego antymilitaryzmu, uzasadnienie i wytłumaczenie polityki ekonomicznej Rządu sowieckiego, wreszcie organizację i zadania zw. zawodowych i czerwonej komunistycznej międzynarodówki związków zawodowych.

Myśl zasadniczo słuszną, aby każdy obywatel obowiązkiem musiał przejść specjalny kurs uświadomienia socjalistycznego i państwowego, została tutaj spaczona zupełnie przez to, iż wykłady odnośnie i podręczniki zamiast służyć uświadomieniu — służą do oglupiania mas, gdyż zawierają nieskończoną ilość kłamstw komunistycznych i nieświadomy słuchacz lub czytelnik, obok promieni wiedzy i myśli socjalistycznych wchłania w siebie jad komunizmu. Robotnik rosyjski, żądny światła wiedzy, nie mając innej lektury, czyta to przedewszystkiem, co najłatwiej może dostać i co napozór wydaje się mu najciekawsze. Rząd sowiecki rozumie to dobrze, i drukuje nieskończone ilości „politgramot“ różnych autorów i w różnych wydaniach i tanio bardzo je sprzedaje. Jedynym hamulcem przeciwko tej „bibule“ jest zdrowy rozsądek robotnika, który, porównując rzeczywistość z tem, czego uczy sowiecka „politgramota“, widzi fałsz i obłudę bolszewików.

EGZAMINY Z „POLITGRAMOTY“.

Zasady „politgramoty“ wpaja się całemu społeczeństwu, a w szczególności robotnikom. Aby zmusić wszystkich do wyuczenia się na pamięć doktryn bolszewickich, urządziła się egzamin z „politgramoty“. Przedewszystkiem egzaminowi takiemu poddawani są wszyscy kandydaci do partii komunistycznej, następnie wszyscy uczestnicy klubów robotniczych, związków zawodowych i t. d., gdzie urządzane są wykłady „politgramoty“. Przyjęcie na posadę rządową jest uzależnione w pierwszym rzędzie, o ile chodzi o nie-komunistę, od zdania egzaminu z „politgramoty“. Egzamin taki obowiązuje przy wstąpieniu do jakiegokolwiek zakładu naukowego, jak również trzeba go zdać ponownie w chwili kończenia studiów. Bez dobrego egzaminu z „politgramoty“ nie można otrzymać dyplomu czy świadectwa z ukończenia szkoły. Egzamin ten służy też jako narzędzie do pozabawiania ludzi możliwości otrzymania świadectwa i tem samym poświęcenia się pracy zawodowej. Znam autentyczny wypadek, że studentowi, kończącemu jeden z wyższych zakładów naukowych w Moskwie, na egzaminie z „politgramoty“ zadano pytanie: „gdzie mieszka Lenin“ (było to jeszcze za życia Lenina). Student odpowiedział, że w Gorkach (jest to miasteczko pod Moskwą). Uznano odpowiedź za złą. Stropiony student poprawia się, że w Krcmlu. Zle. Okazuje się, że egzaminator otrzymał sobie, aby mu odpowiedzieć że Lenin mieszka „w sercach narodu“. Student nie otrzymał dyplomu, o co zresztą chodziło, gdyż był „niebлагонადійny“.

METODY OGLUPIANIA.

Bolszewicy są niewątpliwie mistrzami w agitacji. Metody ich w tym zakresie warły się poznania.

Jedną z nich są wykłady „politgramoty“. Rozporządzając znacznymi funduszami państwowymi i mając do dyspozycji znaczne domy, bolszewicy przetransformowali wiele z nich na kluby robotnicze.

Tym sposobem każda fabryka, każda instytucja, urząd czy przedsiębiorstwo ma swój klub. Gospodarzem i organizatorem tego jest zawsze jacyś komunistyczny. Zmęczony pracą robotnik, znajdzie w klubie gazetę, książkę, a nawet rozrywkę. Nie mając często odpowiedniego mieszkania, chętnie idzie do klubu, zwłaszcza, że przymusowo każdy zostaje jego członkiem, ponieważ składki ściągane są z zarobku przez zarząd fabryki czy instytucji. Kluby te są niewątpliwie jedną z nielicznych zdobyczy rewolucyjnych robotnika w Rosji, a jednocześnie są wielkim niebezpieczeństwem. Tam bowiem — w atmosferze niezbędnej a napozór godziwego ośrodka kulturalnego, w bibliotece, czytelni, kółku artystycznym, chórze, grach towarzyskich — dokąd robotnik dąży chętnie — czyha nań agitacja komunistyczna. Tam odbywają się wykłady „politgramoty“, których obowiązkowo wysłuchać musi i zdać odpowiedni egzamin. Wobec teroru, panującego wszędzie, żadna dyskusja nie może się na tem tle wywiązać i każdy musi bezkrytycznie nauczyć się katechizmu sowieckiego.

Wobec braku swobody słowa każda gazeta czy książka, wzięta do ręki, wpaja w czytelnika kłamstwa komunistyczne. Temu celowi służą też codzienne niemal odczyty, referaty, inscenizowane dyskusje, a również urządzane przez kluby obchody, uroczystości i t. p. Trzeba przyznać, że metody propagandy są znakomite i że prowadzone są one z wielką energią i wytrwałością. A że wobec teroru, nie może istnieć żadna kontraktacja. Gdyby zaś nawet istniała, nie rozporządzałaby takimi środkami materialnymi, któreby pozwalały jej konkurować więc propagandzie osiągać duże rezultaty. Trzeba pamiętać, że Rosja ma 1/10 część ludności świata, więc wychowanie tej ludności nie powinno być obojętne żadnemu państwu, a zwłaszcza sąsiadom. Muszą one u siebie wzmacniać uświadomienie polityczno-społeczne mas, aby wpływy zewnętrzne, które przy pomocy niebywale wielkich środków pieniężnych zocznają się tu i owdzie wdzierać, znajdowały nalleżyte opór.

S.

WYPADKI KRAKOWSKIE W ŚWIEŁLE PRAWDY.

Dnia 5 sierpnia o godz. 7 wiecz. w sali Zw. Zaw. Handlowców, Sienna 16, odbędzie się odczyt zbiorowy p. t. „Wypadki krakowskie w świetle prawdy“.

Karty wstępu otrzymać można w Sekretarjacie W. O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie Nr. 6.

Towarzysze składajcie datki na ofiary zająć krakowskich!

Sprawy skarbowe

Jak wpływa podatek majątkowy.

Na lipiec preliminowany był wpływ z 1-szej raty podatku majątkowego w sumie 25 milja. zł

Według raportów, nadsyłanych przez Izby Skarbowe w ciągu pół miesiąca — od dn. 1 do 15 lipca r. b. — wpłynęło na poczet 1-szej raty podatku majątkowego 13.889.704 zł., a więc zgóra połowa kwoty preliminowanej na lipiec

Największe wpływy dała Izba Skarbowa Warszawska (3.447.192 zł.) i Poznańska (2.504.583 zł.); dalej są Izba Skarbowa w Katowicach (1.628.284 zł.) i we Lwowie (1.341.755 zł.).

Łódź stoi dopiero na 5-em miejscu, dała ona 1.064.437 zł.

Krakowska Izba Skarbowa dała 851.903 zł., Kielecka 709.329 zł., Grudziądzka 702.618 zł., Lubelska 604.236 zł., Białostocka 317.077 zł., Wileńska 327.673 zł., Brzeska 205.725 zł. i Łucka 189.942 zł.

Opodatkowanie piwa.

W ostatnim numerze „Dziennika Ustaw“ ogłoszona została ustawa z dn. 12 czerwca r. b. o opodatkowaniu piwa

Podatek od wyrobu piwa pobierany jest zgóry: a) w postaci opłaty zasadniczej w wysokości 40 zł. za wyrób 1500 hl. brzezki gorącej w chwili ukończenia warki i

b) w postaci opłaty dodatkowej w wysokości 40 zł. za wyrób każdego następnego 1500 hl. brzezki gorącej w chwili ukończenia warki

Podatek spożywczy wynosi za każdy hl. piwa pełnego wyrobionego w browarze w ciągu roku o. brachunkowego: od pierwszych 2000 hl 6 zł., od następnych 8000 hl. 6,3 zł., ponad 10.000 hl 6,6 zł.

Piwo przywożone z zagranicy lub z Gdańska opłaca stawkę podatku 6,6 zł. od 1 hl

Piwo, które pod kontrola skarbową wywozi się zagranicę wolne jest od podatku spożywczego.

Opodatkowanie to obowiązować zacznie od 1 stycznia 1925 roku

Wpłacać podatki należy przed terminem.

Płatnicy podatków państwowych uskarżają się niejednokrotnie na to, że ściągane są od nich kary za zwłokę mimo, że wpłacili podatki przed terminem za pośrednictwem oddziałów P. K. O.

Wobec tego Min. Skarbu wyjaśnia, że obrót w P. K. O. trwa przynajmniej tydzień, a więc sumy wpłacone do oddziałów P. K. O. na dzień lub dwa przed terminem ostatecznym, wpływają do Kas Skarbowych już po terminie. Wobec tego płatnicy, nie chcący się narażać na kroki egzekucyjne, wpłacać powinni podatki przynajmniej na kilka dni przed terminem ostatecznym

Po upływie terminu płatnicy powinni wpłacać podatki tylko do Kas Skarbowych, które obliczają od razu kary za zwłokę; wpłacając zaś podatki po terminie za pośrednictwem P. K. O., płatnicy narażają się na powtórne wezwania i koszty egzekucji celem zapłacenia kar za zwłokę.

Strajk robotników sezonowych w Kaliskim.

W folwarku Dębe gm. Kamień zastrajkowali wszyscy robotnicy sezonowi, domagając się podwyżki wynagrodzenia, które jest rzeczywiście bardzo niskie, bo dorosły mężczyzna zarabia dziennie zaledwie 1 zł. 20 groszy, a kobieta 95 groszy, wliczając wydawane naturalja i placę gotówkową.

Jak wiadomo, robotnik sezonowy pracuje tylko w ciągu lata, a w zimie pozostaje bez pracy. Przed wojną, w okresie letniej pracy, mógł on sobie na zimę coś nie coś zaoszczędzić — obecne zarobki nawet na wyżywienie nie wystarczają. A już całkiem nie może być mowy o jakichś oszczędnościach, lub kupieniu odzieży.

Bezprawna eksmisja i samowola policji w Grodzisku.

W Grodzisku, przy ul. Fabrycznej Nr. 1, od lat siedmiu mieszkał, w charakterze dozorca, Wojciech Szczyński, wraz z rodziną składającą się z pięciu osób. Przed miesiącem, wobec oberwania się w pokoju, zajmowanym przez Szczyńskiego, dwóch belek i wynikającego siąd dla mieszkańców niebezpieczeństwa, Szczyński na czas remontu za mieszkał w przylegającym do mieszkania korytarzu, pozostawiając jednak część swych ruchomości w bezpiecznej części remontowanego pokoju.

Pewnego dnia, w nieobecności Szczyńskiego, zgłosiła się do jego żony — żona rzadcy domu, Anna Wołowska, i nie bacząc na chorobę Szczyńskiej, kazała jej — z przyczyn nieznanych — przesunąć rzeczy z pokoju do korytarza, nie udzielając jej przy tem przenoszeniu żadnej pomocy i nie przekazując na przybycie Szczyńskiego. Wskutek nadwyrężenia przy przesuwanie mebli, Szczyńska rozchorowała się i zmarła.

W dniu 21 lipca r. b. w czasie nieobecności Szczyńskiego, zjawił się rzadca domu, Wołowski, w towarzystwie 2 innych osób i przystąpił do wyrzucania rzeczy Szczyńskiego na ulicę. Gdy przybyli Szczyński próbował protestować przeciwko temu Wołowski wezwał dwóch policjantów (jednym z nich nazwiskiem Czajlarski), którzy asystowali przy wyrzucaniu przez Wołowskiego na ulicę wszystkich ruchomości Szczyńskiego, nie pozwalając nawet na ich spakowanie — przytem tłómaczono tę eksmisję złym stanem budynku, który w owym czasie był już prawie całkowicie zremontowany, a korytarz, gdzie rodzina Szczyńskich zamieszkiwała, był w najzupełniej dobrym stanie.

Szczyński zostali wyrzuceni na ulicę i obecnie tułają się po okolicach Grodziska, sypiają na gołej ziemi, dobytek ich został częściowo wyniszczony podczas dokonywania „eksmisji“, częściowo zgubiony lub rozkradziony. Cała ta sprawa jest krzywdzącą nadzwyczaj! O eksmisji mogą orzekać sądy, z zachowaniem terminów, przewidzianych przez ustawy; z godziny na godzinę nikt nie jest władny wyrzucić kogoś na bruk, chyba wobec wiszącego nad głową niebezpieczeństwa i to pod warunkiem dostarczenia natychmiast zastępczego pomieszczenia przy zagwarantowaniu bezpieczeństwa mienia i umożliwienia właścicielom spakowanie i spokojne zabranie tego mienia. Eksmisja Szczyńskich dokonana została w asystencji, czyli za aprobatą i przy współudziale przedstawicieli policji, którzy jakby nadali całej „operacji“ urzędowy charakter — jest w swem bezprawiu czemś bezprzykładnym!

Zapytuje p. Ministra Spraw Wewnętrznych, z jakiego tytułu funkcjonariusze policji nie podjęli w akcie gwałcenia ustaw i dopuszczają się czynnego lekceważenia prawa? Czy ma to podnieść autorytet władz wobec ludności i sprzyjać pogłębieniu myśli przewodzącej Przeprowadzenie jaknajściślejszego dochodzenia w tej sprawie i przywrócenie Szczyńskiemu praw do lokalu, które zostały mu odebrane gwałtem, przy współudziale miejscowych policjantów jest bezwzględnie konieczne.

Kazimierz Dobrowolski
poseł na Sejm

Nasze wnioski i interpelacje.

Posłowie: Dobrowolski i tow. tow. z Z. P. P. S. wnieśli interpelację do Panów Ministrów Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości w sprawie pogwałcenia przepisów obowiązujących podczas wyborów do Rady Miejskiej w mieście Grodzisku pow. Błoński.

Jak wiadomo, lista ugrupowań prawicy w Grodzisku została ogłoszona przez przedstawicieli tych ugrupowań z półgodzinnym opóźnieniem, po upływie terminu ostatecznego i z tego też powodu nie została przyjęta przez p. przewodniczącego komisji głównej sędziego pokoju w Grodzisku p. Lasockiego, zgodnie z kategorycznymi wymogami ustawy. W dniu oznaczonym na odbycie wyborów, panowie przewodniczący poszczególnych komisji wyborczych solidarnie nie stawili się do biur wyborczych, uniemożliwiając odbycie się aktu wyborczego, pomimo liczego napływu wyborców. Powodem tego sabotażu było uchylene listy wyborczej prawicy.

Interpelacja wskazuje, iż gotąd nie jest wiadomo o wszczęciu ze strony powołanych ku temu czynników zwierzchnich czy to administracyjnych, czy sądowych, jakichkolwiek kroków, zmierzających do ustalenia winnych aktu sabotażu i ewentualnego ich ukarania. Interpelacja podaje, iż konieczne jest natychmiastowe wkręcenie organów prokuratury i pociągnięcie pp. przewodniczących do odpowiedzialności karnej, oraz, iż winnym uchybienia powagi władzy państwowej w Grodzisku jest przez swą niezaradność, opieszałość i brak energii, przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej, miejscowy sędzia pokoju p. Lasocki. Surowe i obiektywne dochodzenie, przeprowadzone przez sąd apelacyjny w Warszawie, winno ustalić, czy p. Lasocki współdziałał z poszczególnymi przewodniczącymi lokalnych komisji wyborczych w dokonaniu akcie sabotażu zarządzenia władzy państwowej. Nawet w braku widocznej zlej woli ze strony p. Lasockiego, konieczne jest pociągnięcie go do odpowiedzialności dyscyplinarnej, wobec ujawnionego niedołęstwa i niezaradności.

Interpelanci domagają się śledztwa w tych sprawach, pociągnięcie winnych do odpowiedzialności, oraz wyznaczenie ponownego terminu wyborów do Rady Miejskiej w Grodzisku, z zachowaniem wszelkich czynności poprzednio dokonanych i bez wyznaczenia nowych terminów dla jakichkolwiek już w legalnym terminie zakończonych działań. Jednocześnie interpelacja domaga się pouczenia właściwych władz o właściwym trybie przeprowadzania wyborów.

Posłowie: Pużak, Malinowski i tow. tow. z Z. P. P. S. wnieśli interpelację do p. min. spraw wojskowych w sprawie dostaw wojskowych D. O. K. II.

Interpelacja wskazuje, iż wydana przez p. szefa administracji armii lista niesumiennej dostawców, wymienia w dziale firm z Równego firmy uczciwe i zasłużone, a tendencyjnie i fałszywie wyiszarzone o niesumienność, natomiast pomija firmę „Ziemiopłod“, której niesolidność, nieuczciwość i oszustwo udowodnione zostały faktami.

Interpelacja domaga się srośczenia z listy niesumiennej dostawców wymienionych firm, które uczciwość została ustalona w śledztwie, oraz dania im należytego zadośćuczynienia; natomiast wykluczenia od dostaw i stosunków z armią firmy „Ziemiopłod“, umieszczenia jej na czarnej liście i wszczęcia śledztwa przeciwko referentowi, odpowiedzialnemu za umieszczenie na liście firm uczciwych i pominięcie nieuczciwej.

Kronika polityczna.

ZABEZPIECZENIE OD BEZROBOCIA.

W nr. 67 Dziennika Ustaw ogłoszona została ustawa z d. 18 lipca 1924 r. o zar. bezpieczeństwu na wypadek bezrobocia. Ustawa zaczyna obowiązywać d. 31 sierpnia r. b.

W najbliższych dniach podamy w „Robotniku“ ważniejsze artykuły ustawy.

W tymże Nr. Dziennika Ustaw znajdujemy rozporządzenie wykonawcze do ustawy z d. 10 czerwca 1924 r. o społecznym pośrednictwie pracy.

PROŚBY O DYMISJĘ P. DAROWSKIEGO NIE UWZGLĘDNIONO.

P. minister pracy i opieki społecznej, Darowski, zgłosił prośbę o dymisję, której p. Prezydent Rzplitej, zgodnie z wnioskiem p. Prezydenta Ministrów, nie przyjął.

KORPUS DYPLOMATYCZNY U MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

W dniu wczorajszym pan minister spraw zagranicznych przyjął wszystkich akredytowanych w Warszawie ministrów pełnomocnych i charges d'affaires. (PAT.)

WOJSKOWA MISJA TURECKA W WARSZAWIE.

Wczoraj o godz. 5 po poł. przybyli do gmachu Ministerjum Spraw Wojskowych członkowie wojskowej misji tureckiej: generał Nadzi. Pasza, pułkownik Dżemil-Bej, podpułkownik Reys. Bej, major Faud Bj i major Chemsedin-Bej. Misję przyjął minister Sikorski. Podczas audjencji wygłosili przemówienia: p. minister i generał Nadzi. Pasza. (PAT.)

Czasopisma nadesłane.

Revue de Droit International de sciences diplomatiques, politiques et sociales, Nr. 2. Kwartalnik ten, wychodzący w Genewie pod redakcją prof. Sottila, a zaliczający do swych współpracowników wybitnych uczonych i polityków różnych krajów, zawiera w numerze swym za kwiecień cztery artykuły pr. Erica z Helsingforsu o konstytucji fińskiej, prof. Neumycera z Monachium o związkach międzynarodowych, dalej artykuły Paulusa, Ślückiego (pracownika przy Lidze Narodów), Weteringa, E. richa.

Numer 4mpromuje bogactwem informacji z dzia. łalności Ligi Narodów, kroniki politycznej z całego świata, sprawozdań bibliograficznych i t. d.

Ukazał się Nr. 31 „Wiadomości Literackich“. Na jego treść składają się: artykuł J. Kaden-Bandrowskiego o stosunku wydawców do autorów, artykuły informacyjne o Unamunie i Joyce, korespondencja z Medjolanu o rzeźbiarzu Wildzie, notatki o tegorocznym laureacie wielkiej nagrody literackiej we Francji, sprawozdania z książek, występy Kaczajowa, uwagi na temat Biblioteki Publicznej. W dziale „Korespondencja“ czytelnicy poruszają szereg spraw współczesnego życia artystycznego w Polsce.

TELEGRAMY.

Konferencja londyńska.

Plenarne posiedzenie. Zaproszenie Niemiec.

KOMISJA DLA SPŁAT NIEMIECKICH.

Londyn, 2 sierpnia. (PAT.). Komisja dla przekazywania spłat niemieckich doszła do porozumienia na podstawie propozycji francuskiej, dotyczącej arbitrażu. Wszystkie delegacje, z wyjątkiem angielskiej, wypowiedziały się za propozycją francuską, wobec czego przewodniczący delegacji angielskiej porozumie się natychmiast ze swoim rządem i udzieli komisji odpowiedź na następnym jej zebraniu, które odbędzie się o godz. 23. Komitet redakcyjny ustalił dziś wieczorem definitywny tekst projektu protokołu.

Wiedeń, 2 sierpnia. (PAT.). „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Londynu: Wczoraj o godz. 22 zawiadomiono, że także komisja trzecia doszła do porozumienia. Delegaci angielscy zgodzili się, by komitet dla przekazywania spłat, przewidziany w planie Dawesa, mógł także apelować do komisji arbitrażowej. Delegaci angielscy obstają jednak przy tym, by zgóry określić sprawę, co do których miałyby się wzmiarkowały komitet odwoływać do arbitrażu.

Londyn, 2 sierpnia. (PAT.). Jak donoszą dzienniki, porządek dzienny dzisiejszego plenarnego posiedzenia konferencji jest następujący: 1) sprawozdanie komisji pierwszej, 2) sprawozdanie komisji trzeciej, 3) sprawozdanie komisji prawników co do interpretacji planu Dawesa, wreszcie 4) przyjęcie do wiadomości tekstu zaproszenia Niemiec. Po dzisiejszym plenarnym posiedzeniu nastąpi przerwa w obradach aż do pierwszego posiedzenia z delegatami niemieckimi, które odbędzie się prawdopodobnie we wtorek.

Londyn, 2 sierpnia. (PAT.). Konferencja zebrała się na plenarne posiedzenie o godz. 11. W posiedzeniu wzięli udział prze-

Konferencja dla zbliżenia łotewsko-litewskiego.

Łotysze przeciw Polsce w sprawie Wilna.

Ryga, 2 sierpnia. (PAT.). Na obradującym tu w ubiegłą niedzielę kongresie dla zbliżenia łotewsko-litewskiego powzięto szereg rezolucji. Rezolucja w sprawie Wilna, wedle relacji „Rigische Nachrichten“, brzmi:

„Zrabowana droga brutalnego gwałtu stara stolica Wilno winna być zwrócona jej prawowitemu właścicielowi — Litwie. Zarówno ze strony litewskiej, jak i ze strony Łotwy, należy poczynić wszystkie kroki, ażeby krwawa krzywda narodu i państwa litewskiego była jaknajprędzej naprawiona“.

Pozatem w sprawach zbliżenia gospodarczego postanowiono rozpocząć układy, dotyczące unii celnej: Każde państwo powinno popierać te gałęzi przemysłu, które przerabiają miejscowe surowce. Z innych gałęzi przemysłu oba państwa winny uwzględnić te, które mogą konkurować z zagranicą, lub produkują dla zaspokojenia potrzeb własnych.

W celu ułatwienia operacji obrachunkowych, należy ujednostajnić system monetarny obu państw przez wprowadzenie dogodnej jednostki monetarnej. Równocześnie należy powołać do życia „Clearing House“ (Izbę rozrachunkową).

Pod względem ruchu kolejowego każdy kraj ma w pierwszym rzędzie uwzględnić własne interesy gospodarcze, jednakże w sprawach, w których oba państwa są jednakowo gospodarzami zainteresowane, należy, zdaniem kongresu, unikać konkurencji. W tym celu należy znieść ograniczenia, które hamują swobodną komunikację pomiędzy obu państwami. Nowe linje kolejowe należy budować w ten sposób, ażeby uwzględniały wewnętrzne potrzeby każdego kraju i kierowały transporty do naturalnych centrów lub też najbliższych portów, bez względu na to, czy miejscowości te położone są w granicach Litwy, czy Łotwy.

Jakkolwiek tranzyt w budżecie kolejowym obu państw bałtyckich nie odgrywa wielkiej roli, należy taryfy tranzytowe i wszelkie odnośne przepisy obecne i te, które będą w przyszłości wydane, ujednostajnić, w celu wykluczenia wzajemnej konkurencji. Punkty graniczne linii komunikacyjnych mają istnieć jedynie na papierze, podczas, kiedy sam ruch ma się odbywać swobodnie bez najmniejszych ograniczeń. Rewizje paszportowe mają być zupełnie zniezione, a formalności, związane z uzyskaniem wiz i opłaty podatkowej za pobyt w innym państwie, mają być zmniejszone do minimum.

Do powyższej rezolucji, zauważając „Rigische Nachrichten“, organ, jak wiadomo, pozostający w bliskim kontakcie z rządem łotewskim, że organizacja prywatna, jaką jest związek zbliżenia łotewsko-litew-

wodniczący wszystkich delegacji w towarzystwie rzeczoznawców.

PRZYJĘCIE REZOLUCJI I i III KOMISJI

Londyn, 2 sierpnia. (PAT.). Konferencja londyńska na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu przyjęła jednomyślnie rezolucję pierwszej i trzeciej komisji, akceptując w całości propozycję francuską, dotyczącą arbitrażu w wypadkach uchybień ze strony Niemiec, świadczeń w naturze i przelewów spłat. W tym ostatnim punkcie zadośćuczyniono żądaniu francuskiemu, zmierzającemu do odwołania się do arbitrażu na wypadek rozdzielenia się głosów w łonie komitetu przekazowego.

ZAPROSZENIE NIEMIEC

Londyn, 2 sierpnia. (PAT.). — Mac Donald, jako przewodniczący konferencji, wystosował dziś popołudniu do ambasadora niemieckiego w Londynie, pismo zapraszające rząd niemiecki do możliwie szybkiego wysłania do Londynu swej delegacji. Sądzą, że delegaci niemieccy przybędą do Londynu we wtorek.

OPRACOWANIE PROTOKOŁÓW KONFERENCJI.

Londyn, 2 sierpnia. (PAT.). Konferencja powierzyła komitetowi redakcyjnemu opracowanie do wtorku protokołów, dotyczących rezolucji konferencji w sprawie zastoso- wania planu Dawesa. Pierwszy z tych protokołów ma obejmować postanowienia, dotyczące wyłącznie sprzymierzeńców, drugi — dotyczący sprzymierzeńców i Niemiec, trzeci dotyczyć ma stosunku komisji odszkodowań do Niemiec. Komisji odszkodowań podane zostaną do wiadomości te rezolucje konferencji, które podlegają jej kompetencji. Również Niemcom będą zakomunikowane decyzje, które ich dotyczą.

Dokumenty te zostaną następnie ogłoszone.

Konferencja dla zbliżenia łotewsko-litewskiego.

Łotysze przeciw Polsce w sprawie Wilna.

skiego, powinna w celu łatwiejszego osiągnięcia swoich idealnych zamierzeń, trzymać się zdaleka od polityki, a zwłaszcza od kwestji, dotyczących polityki zagranicznej. To ostatnie zadanie powinna raczej pozostawić rządowi, jest to bowiem wielka nieostrożnością, jeżeli związek, którego rezolucje nie mogą mieć najmniejszego wpływu na bieg życia publicznego, miesza się do tak drażniących problemów. Podobno rezolucje mogą bardzo łatwo wywołać zamieszanie w opinii publicznej, a nawet utrudnić dzieło porozumienia pomiędzy sąsiadującymi narodami.

Białorusini a rząd litewski.

Kowno, 2 sierpnia. (PAT.). „Letovos Zinias“ podaje, iż białoruski rząd narodowy złożył w litewskim ministerjum spraw zagranicznych notę, w której stwierdza, że początkowo bardzo dobre stosunki między obu rządami, obecnie nader skomplikowały się. Rząd litewski nie wypełnia tych warunków, którymi dotychczas kierował się w walce o wyzwolenie okręgu wileńskiego, dając rządowi białoruskiemu podstawę do myślenia, iż, po zajęciu Wileńskiego, zasady autonomii narodowej w państwie litewskim mogą być również złamane. Dlatego też białoruski rząd proponuje uregulowanie swych stosunków z rządem litewskim drogą przyznanego arbitrażu, w razie zaś niepowodzenia, białoruski rząd narodowy zamierza całą sprawę wyjaśnić w osobnym memorjale do Ligi Narodów.

Znamienity artykuł Waldemarasa.

Kowno, 2 sierpnia. (PAT.). Profesor Waldemarasa, jeden z kierowników partii prawicowej, popierającej politykę litewską w stosunku do Rosji i Niemców, dowodzi w artykule, poświęconym sprawie mniejszości narodowych na Litwie, iż rząd litewski, zerwawszy wszelkie nici, wiążące go dotychczas z rządem białoruskim, wyrzekł się faktycznie nadziei posiadania w przyszłości Białorusinów w granicach państwa litewskiego, a więc w granicach Grodzieńskiego i Wileńskiego. Białorusini — pisze Waldemarasa — składają się obecnie zupełnie wyraźnie w stronę Rosji przeciwko Polsce i głoszą to otwarcie z trybuny sejmowej w Warszawie. W tym kierunku Litwa stara się zwalczać wpływy rosyjskie. Warszawa również walczy o sympatje Białorusinów, ale za mowę, jaką wypowiedział poseł Taraszkiewicz w Sejmie warszawskim, z pewnością wydalono go z Kowna. Wobec dążenia Litwy do rozwiązania za pomocą pięści sprawy mniejszości narodowych, nietylko Białorusini, ale i Żydzi,

zaczęli już przecierać oczy i patrzeć w innym kierunku. Naturalnie litewscy politycy przestają ująć rządowi kowieńskiemu i zwracają oczy na Moskwę, oczekując od niej pomocy. Jest to poważny symptom —

kończy profesor Waldemarasa, — iż obecny system polityki litewskiej zupełnie zbankrutował i powstaje tylko pytanie, kto go będzie likwidował.

We Włoszech.

PRETORJANIE MUSSOLINIEGO.

Rzym, 2 sierpnia. (PAT.). Na posiedzeniu rady ministrów Mussolini zdał sprawę z sytuacji na konferencji londyńskiej, poczem obradowano nad projektem regulaminu dla milicji narodowej. Według tego regulaminu milicja będzie stanowiła część armji i podlegać będzie przepisom dyscyplinarnym, obowiązującym w armji. Oficerowie i szeregowi milicji są ochotnikami. Mi-

cja pozostawać będzie pod rozkazami prezydenta ministrów i ma dbać o wyszkolenie wojskowe młodzieży.

SLEDZTWO W SPRAWIE ZABÓJSTWA MATTEOTTIEGO.

Rzym, 2 sierpnia. (PAT.). Jak słycać, śledztwo w sprawie Matteottiego ma być ukończone we wrześniu. Rozprawa sądowa odbyłaby się w listopadzie.

Powódź w górze Wisły.

Kraków, 2 sierpnia. (PAT.). „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ donosi z Oświęcimia: Stan wody na Wiśle i jej dopływach podniósł się tak znacznie, że sytuacja stała się groźna. W rzece Sole woda przybiera w szybkim tempie. W piątek po południu poziom wody w tej rzece wynosił 3 mtr. ponad poziom normalny. Na Wiśle zaś koło wsi Dworów poziom wody podniósł się o blisko 4½ mtr. ponad poziom normalny. W t. zw. Pustyni (miejsca, gdzie jest położony most), stan wody wynosi 7 mtr. ponad poziom. Okoliczne wsie zostały zalane.

Kraków, 2 sierpnia. (PAT.). Według doniesień z licznych miejscowości Małopolski Zachodniej, wskutek ostatnich deszczów stan wszystkich wód ogromnie się podniósł. Pod Nowym Sączem został zerwany most kolejowy i z tego powodu połączenie kolejowe między Nowym Sączem a Marcinkowicami zostało wstrzymane aż do odwołania. Pod Nowym Targiem został również zerwany most, wskutek czego komunikacja z Nowym Targiem jest przerwana.

O granicę Irlandji.

Londyn, 2 sierpnia. (PAT.). Dzisiaj po południu pod przewodnictwem sekretarza stanu dla kolonji, Thomasa, odbyło się kolejne posiedzenie konferencji międzydominjalnej w sprawie granic irlandzkich. Wolne Państwo reprezentował prezydent Cosgrave, Ulster — członkowie rządu Północnej Irlandji. Posiedzenie to zwołane zostało w myśl uczynionej wczoraj w izbie gmin zapowiedzi rządu o usiłowaniu, jakiego rząd angielski czynić będzie w kierunku osiągnięcia porozumienia między państwami irlandzkimi. Gdyby i ta konferencja zawiódła, powołana zostanie specjalnym aktem prawodawczym, sankcjonowanym przez parlament, komisja arbitrow, która rozstrzygnie o kwestji granic. W konferencji dzisiejszej nie brał udziału premier Ulsteru, sir James Craig, z powodu złego stanu zdrowia.

Echa zabójstwa konsula amerykańskiego.

Waszyngton, 2 sierpnia. (PAT.). „United Press“ donosi: Departament stanu oświadczył, że nota rządu perskiego, wręczona departamentowi stanu w sprawie zamordowania konsula amerykańskiego w Teheranie, odpowiada w zupełności żądaniom rządu amerykańskiego, wobec czego koła amerykańskie uważają sprawę za załatwioną.

Konferencja rosyjsko-angielska.

PRZYJAZD RAKOWSKIEGO DO LONDYNU.

Londyn, 2 sierpnia. (PAT.). Rakowski po powrocie z Moskwy złożył dziś wizytę w Foreign Office i odbył kilka konferencji w sprawach rosyjskich z szefami departamentów.

Po stłumieniu powstania w Brazylii.

MANIFESTACJE W ODEBRANEM MIEŚCIE.

San Paulo, 2 sierpnia. (PAT.). W mieście odbywają się wielkie uroczystości z powodu wkroczenia wojsk rządowych. Ulicami wręczają olbrzymie pochody. Jak słycać, powstańcy obiecywali w razie powodzenia rewolucji uchodzić do Niemiec i austriackim po 15 morgów ziemi na każdego.

Kwiatki kresowe.

LUNINIEC.

(Kor własna)

Starostwie województwa poleskiego rozpoczęli nową komedję. Ogarnęła ich manja mianowania sejmików. Mianowane rady gminne mianują obszarników członkami sejmików powiatowych. Powstały już obszarnicy sejmiki w Sarnach, w Pińsku, a niedawno w wielką panadą uświęcano otwarcie sejmiku w Stolinie.

Zjechał p. wojewoda polski ze swoim sztabem policyjnym, zjechali panowie starostwie ze swoimi wójtami, zjechali się obszarnicy, gorzelnicy i sokoli polscy, księża i zakonnice, popy i rabini, muzyka z Sarn, a po nabożeństwie i szumnych, pełnych trzasków przemówieniach, raczono się suto, przy dźwiękach muzyki, na część sejmiku stolińskiego!

I radzić będzie sejmik stoliński, jak popierać spekulacje syndykatów rolniczo-obszarniczych — i popierać je będzie niewątpliwie za przykładem sejmiku pińskiego, pieniądze ściągającymi z chłopów. Na bankiecie, rozochocony kieliszkiem p. Haszłakiewicz, wzywał obecnych do walki z rosnącą z każdym dniem partją P.P.S. na kresach.

A teraz kwiatek z postępowania miejscowego klubu:

Oto kanonik Humnicki, proboszcz parafji Lu-

niniec, rozesłał do naczelników wszystkich urzędów państwowych okólnik z żądaniem ściągania od 1 lipca wszystkim urzędnikom z pensji 2% na cele kościelne. Zwąszywszy, iż w obrębie parafji luminieckiej mieszka 500 urzędników i funkcjonariuszów państwowych, przyniosłoby to ks. Humnickiemu wcale pokazną sumę, bo 1500 złotych. Ks. Humnicki kończy swój okólnik słowami: „pieniądze należy przesłać na imię ks. Humnickiego, z zaznaczeniem nazwisk tych urzędników lub funkcjonariuszów, którzyby uchylili się od powyższej ofiary. Odsyłamy ks. Humnickiego, wraz z jego okólnikiem, do poszczególnych panów ministrów z prośbą o wyjaśnienie.“

Polcja wzięła się teraz, nie mogąc dać rady bandytom, do tropienia i terroryzowania funkcjonariuszów związków zawodowych i partji P. P. S. Aresztuje się instruktorów związkowych, nie pozwalając im odbywać zebrania członkowskich. Wystarczy być członkiem partji lub związku zawodowego aby być „wysoce podejrzanym“ i na każdym kroku szpiclowanym. Polcja w samym mieście Luniniec, w sumienności spełniania swych zadań do takiej głupoty że od komitetu P.P.S. w Luniniec zażądała dokładnego spisu swych członków z podaniem: miejsca zamieszkania, odkąd do partji należy, jakie spełnia funkcje w partji, jak dawno itd.

Dość tego, panowie!

Nie prowokujcie sejmikami obszarniczymi i bezmyślnymi rozporządzeniami zmaltretowanej ludności; pozostawcie tę robotę komunistom, z którymi mamy sobie radę, nie podkopujcie resztek zaufania ludności i wiary w demokrację; nie kopcie grobu Rzeczypospolitej

Kresowiak.

Zgromadzenie w okręgu Białskim.

27 b. m. odbył się wielki wiec w Makowie, pow. Myślenicki. Wiec odbył się w przepięknej sali Sokoła. Przybyła także, w celu robienia opozycji, grupa piastowców z agitatorami piastowymi Skupieńskim na czele, oraz grupka jakichś skautów poznańskich. Referował bardzo obszernie o sytuacji politycznej tow. poseł Czapiński. Obstrukcyjniści próbowali przerywać, krzyżując: „to komunizm“ itd. Jednakowoż, otrzymawszy zasłużoną ostrą odpowiedź od referenta i widząc oburzenie zebranych robotników, zamilkli. Obszerny referat był wysłuchany z całym spokojem. Następnie zabrał głos p. Skupieński i zaczął pleść jakieś brednie w rodzaju tego, iż niepodobna Habsburgowi odbierać majątku, gdyż najazut odbierze się granta chłopom. Albo: jak może referent krytykować żydowski klub sejmowy skoro jest za międzynarodką? itp. Zgromadzeni z oburzeniem słuchali tych głupstw, krzyżując: „dość tego, kończyć“ Wreszcie p. S. skończył i uroczystie wyniósł się z grupą swych piastów i endeków. W końcu nasz referent w obszernym wywodzie końcowym energicznie sprostował wszystkie fałszywe piastowe „mówcy“.

Głosy czytelników.

Sprawiedliwość wymierza się złotym krokiem.

W b. zaborze pruskim istnieją, jako spadek po zaborcach, „Sady Kupieckie“, które jak za czasów niemieckich, tak i dziś mają za cel szybkie zlikwidowanie sporów między pracobiorcami a pracodawcami w kupiectwie. Za czasów zaborców załatwiano spory takie w ciągu dwu najwięcej trzech tygodni, dziś zaś w demokratycznej Polsce, stosunki radykalnie się zmieniły. Oto jeden przykład:

14 maja r. b. wniosłem przeciwko jednej z tu-tejszych firm skargę kupiecką o przynależne mi 300 zł. z prośbą o szybkie załatwienie sprawy ze względu na interes wymienionej firmy. Kilka-krotnie chodziłem się dowiadywać jak daleko sprawa postąpiła, lecz każdorazowo zbywano mnie odpowiedzią w sądzie kupieckim, iż w tutejszym sądzie jeszcze sprawy od lutego r. b. zalegają. Rozprawy

Al. Jerozolimskie № 43.

Niezależnie od poprzedniego zniżenia cen o 10%
dajemy dodatkowo

każdemu okazielowi tego ogłoszenia
25% rabatu przy kupnie za gotówkę
10% rabatu przy kupnie na raty.

NA RATY

na bardzo dogodnych warunkach
wykwintne Okrycia damskie, kostjomy,
ubioy męskie oraz manufaktura

„GOLDHAFT”
Nowolipie 30 m. 8, front II piętro.

„Socialistyczny Wiestnik”

Organ Centralnego Komitetu
Rosyjskiej Socjal-Demokra-
tycznej Partji Robotniczej
(miejscowików),

wydawany w Berlinie pod redakcją T. Da-
na i R. Abramowicza jest do nabycia w
Księgarni Robotniczej Wspólna 17,
telefon 229-70.

ZOBACZ

towar i porównaj ceny radzimy kupa-
wać obecnie gdyż większa niżka nie-
możliwa. Suknie, kostjomy, okrycia.
Hoża 54, Br. Unkiewicz.

**Robotnicy! Popierajcie
swoje pismo codzienne.**

WIERTARKI ręczne do napędu
elektrycznego
na stały i zmienny prąd.

NARZĘDZIA dla Rzemiosł
i Automobili,
oraz wszelkie

Artykuły Techniczne
poleca

Sp. Akc. **„TECHPOM”**
Sienkiewicza Nr. 6 tel. 89-34.
Zarząd Warecka 10, tel. 101-96.

NA RATY

Ceny znacznie zniżone

Wielki wybór
**Ubiorów cywilnych, wojskowych
i damskich**

Manufaktura, kołdry i futra
POLECA:

**f. Krajowa Wytwórnia
S. ANUSZEWICZ**
Długa, Pasaż Simonsa
wejście od uliczki
sklep 62
po stronie Domu Śląskiego.

Ceny zniżone o 30%.

NA RATY!

na bardzo dogodnych warunkach

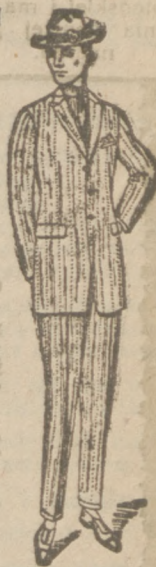
1/4 część przy kupnie
Okrycia Damskie Męskie
i Płaszcz jedwabne

najświeższych modeli sezonowych
**CHUSTKI, WEŁNY NA SUKNIE,
KAPY, OBRUSY, oraz PŁÓTNA**
w SZTUKACH NA BIELIZNĘ

poleca

J. MIŃSKI

Twarda 6 m. 49 w podwórzu
I-sze piętro.
Tel. 194-79.



Na raty!

Na najdogodniejszych warunkach.
Zaliczka według możliwości płatni-
czej klienta.
Spłaty długoterminowe.

Wykwintne okrycia damskie, kostjomy, ubioy męskie i gotową bieliznę
nabyć można tylko w **Pierwszorzędnej Pracowni**

p. f. **„Okryćpol”** Marjańska № 9 m. 5,
tel. 257-03, w bramie II piętro.
wł. H. BRUKOWICZ

TOWARZYSTWO POPIERANIA WYTWORCZOŚCI POLSKIEJ

BIURA I SKŁADY TOWAROWE

al. Jerozolimskie Nr. 43 naprzeciwko Dworca Głównego (tel. 30-88)
pięty dom od Marjańskiej (dawnej Sępczowskiej Nr. 9)

Poleca własnej wytwórczości gotowe i na zamówienie

UBRANIA MĘSKIE.

OBUIWIE.

**CENY
zniżone**

NA RATY CENY
zniżone

MEBLE.

OKRYCIA DAMSKIE.

MATERIAŁY włącznie obrusowe, podłostkowe, płótna,
obrusy, kapy, ręczniki i t. p.

UBIORY DZIECIECIE.

Wielki wybór ubiorów i materiałów: suknie, kostjomy, okrycia, kapy, obrusy, ręczniki i t. p.

Ubiierajcie siebie, żony swe i dzieci, nie uszczuplając zbytnio swych dochodów.



w sądzie kupieckim mają się odbywać trzy razy w
tygodniu. Gdy sprawę moją sądowi przedłożył,
było przedemną jeszcze jakieś dwanaście spraw,
czy na to potrzeba 15 tygodni czasu?

Zachodzi druga jeszcze sprawa, iż z winy sądu
kupieckiego wymieniona firma dziś może już cał-
kiem nie będzie mogła wypłacić, podczas gdy wte-
dy otrzymałbym pieniądze bez kwestji.

Wobec tego, iż sąd kupiecki sprawę zaniedby-
wał, zwróciłem się do prezydenta miasta Bydgosz-
czy, p. dr. Słowińskiego, jako organu kontrolnego
samorządów miejskich, któremu i sądy kupieckie
podlegają, z zażaleniem, załączając znaczek na od-
powiedź, lecz odpowiedzi do dziś dnia nie otrzy-
małem!

Gdy i tutaj zawiódłem się, zwróciłem się 18
lipca do miejscowej „Gazety Bydgoskiej” z otwar-
tym listem z prośbą o umieszczenie takowego Re-
daktor „Gazety Bydgoskiej” przyrzekł mi oświadcze-
nie list ten z małą poprawką umieścić, lecz poprawkę
tą jeszcze robi widocznie, ze względu na sympatię
do tego urzędu.

22 lipca zwróciłem się wobec tego do Izby prze-
mysłowo-handlowej z zapytaniem, komu wogóle
sądy kupieckie podlegają. Tu dowiedziałem się, iż o-
becnie w sądzie kupieckim są wakacje.

Proszę odpowiednie czynniki o zainteresowanie
się powyższą sprawą. Jak długo należy czekać na
wyrok sądu kupieckiego?

Edward Barański.

Ruch zawodowy

Ze Zw. Włóknistego. We wtorek, o godz. 5
wiecz., w lokalu Związku, Wolska 54, odbędzie się
ogólne zebranie wszystkich robotników i robotnic,
pracujących w fabrykach trykotowych. Wejście
dla wszystkich wolne. Sprawy b. ważne.

Ze Zw. Prac. Instytucji Użyty. Publ. w Polsce.
W dn. 4 sierpnia r. b., w poniedziałek, o godz.
6 popoł., w lokalu Związku, przy ul. Wareckiej 7,
odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawcze-
go z następującym porządkiem dziennym: 1) od-
czytanie protokołu z ostatniego posiedzenia; 2)
sprawozdanie Sekretariatu: a) ogólne, b) kasowe;
3) akcja ekonomiczna; 4) zwolnienie Zarządu; 5) Se-
kretariaty Okręgowe; 6) wolne wnioski.

Ze względu na ważność spraw wszyscy towa-
rzysze, członkowie Komitetu, proszeni są o punk-
tualne i konieczne przybycie

Baczność Robotnicy Budowlani! Z powodu
strajku robotników budowlanych i ziemnych w
Przemysłu — należy Przemysł omijać!

Ruch kult.-oświatowy.

Wycieczki tatrzańskie.

Zarząd Główny T. U. R. urzędują w sierpniu
5-cio dniową wycieczkę w Tatry, połączoną ze
zwiedzaniem Krakowa

Wyjazd we wtorek, 12-go sierpnia r. b. wie-
czorem, w śróde przed południem zwiedzanie w
Krakowie Wawelu, Muzeum Narodowego, Uniwer-
sytetu Jagiellońskiego i t. d. Przyjazd do Zakopa-
nego w śróde wieczorem.

W Zakopanem zostają urządzone dwie wy-
cieczki: dla słabszych i silniejszych. Uczestnicy
łatwiejszej wycieczki nocują przez cały czas w Za-
kopanem, zwiedzając w Zakopanem Muzeum Ta-
trzańskie, Papiernię, Szkołę Przemysłu Drzewne-
go i t. d. Pozatem program łatwiejszej wycieczki
przedstawia się, jak następuje: Pierwszy dzień —
Czerwone Wierchy i Giewont; drugi dzień — Do-
lina Kościeliska przez Miętusią; trzeci dzień —
Czarny i Zmarły Staw; czwarty dzień — Doliny
okoliczne — Białego, Sarnia Skala, Strążyńska, Ly-
sanki

Druga wycieczka, trudniejsza, wyruszy pod
kierownictwem pocią Czapińskiego na czeską stro-
nę. Pierwszy dzień — przez Liljowe i Zawory do
Koprowej Doliny na noc; drugi dzień — przez Do-
linę Niewyrtki, Stawy Terjańskie, Szczyt Furkotu,
Dolinę Młynicy do Jeziora Szczyrbskiego na noc;
trzeci dzień — Popradzki Staw, Mięgoszowiecka Do-
lina, Rysy do Morskiego Oka na noc; czwarty
dzień — przez Dolinę Pięciu Stawów i Kozia Prze-
łęcz albo Zawrat do Zakopanego.

Odjazd do Warszawy niedziela, 17-go sierpnia
r. b. wieczorem

Koszty wycieczki na 1 osobę wyniosą około
60 złotych, 4 j.: przejazd i noclegi 45 złotych, żywno-
ść na 5 dni około 15 zł. Sekretariat Generalny
T. U. R. (Warszawa, Warecka 7, godz. 5 — 7) roz-
porządza jeszcze 10 miejscami

Osoby zapisane już na wycieczkę winny do dn.
7 b. m. włącznie zgłosić się do Sekretariatu Ge-
neralnego T.U.R., celem otrzymania ostatecznych in-
formacji

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicz.)
Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w
Warszawie 23, najniższa 16.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzia-
sajszym: Temperatura bez większych zmian, zachmurzenie dość duże, na zachodzie możliwy deszcz, skłonność do burz, słabe wiatry zmienne.

Komunikat. Dyrekcja Poczty i Telegrafów w
Warszawie prosi stowarzyszenia społeczne, banki,
instytucje samorządowe, oraz sfery przemysłowo-
handlowe, z siedzibą w Warszawie, aby zechciały
jakknajchlejsz nadstawić do wymienionej Dyrekcji
(Plac Napoleona Nr. 10, Oddział Organizacyjny)
życzenia swe co do uregulowania godzin zewnętrz-
nych w urzędach pocztowych w Warszawie w nie-
dziele i święta uroczyste

We wnioskach zechcą zainteresowani wyraźnie
wypowiedzieć się, czy właściwe byłoby godziny dla
interesantów od 8 do 10, czy też od 9 do 11, tu-
dzież co do zakresu działania urzędów pocztowych
w dni świąteczne.

W sprawie zakresu działania urzędów pocztowych,
pożądane są opinie, jakie mianowicie czynno-
ści pocztowe najbardziej są pożądane, lub koni-
eczne w dni świąt uroczystych

Od Redakcji. Wyrazamy jednak zdziwienie,
że Dyrekcja nie liczy się wcale z opi-

nia pracowników urzędów pocztowych i telegraficz-
nych i nie zapytuje ich, w których godzinach pra-
gną pracować w dni świąteczne.

**Powrót z urlopu p. Komisarza Rządu m. War-
szawy** Wobec powrotu z urlopu Komisarza Rządu,
p. Jarmoiowicza, zastępca jego, p. Józef Molden-
hauer przyjmuje interesantów w środy i piątki od
godz. 11 do 13, przyczem w sprawach paszportów
zagranicznych wogóle nie przyjmuje.

**O pomoc dla Biblioteki Publicznej w Wołko-
wysku** Zw. polsk. naucz. szkół powszechnych, od-
dział Wołkowyski, ziemi Grodzieńskiej (adres:
Wołkowysk, ul. Kościuszki 57, księgarnia nauczy-
cieliska), apeluje niniejszem o przesyłanie książek
i datków dla organizowanej przez związek Biblio-
teki Publicznej w Wołkowysku, która boryka się
z brakiem środków.

Pomoc dla bezrobotnych. Zarząd Gminy wy-
znaniowej żydowskiej uchwałił swego czasu przyjąć
z pomocą żydowskim bezrobotnym, kwotę 24,000
zł. Pieniądze te będą ratami po 3,000 zł. wypłaca-
ne tygodniowo

Za uprawianie lichwy. Oddział walki z lichwą
Kom. Rządu skierował ostatnio do sądu do, spraw
lichwarskich spraw następujących osób oskarżo-
nych z art. 19 ustawy o zwalczaniu lichwy: Teo-
fila Sławińskiego (Wolska 49), Naftala Goldberga (O-
kopowa 2), Ezre Stratanana (Żelazna Brama 9), Leo-
polda Balkowskiego (Krucza 29), Boasa Helmana,
właśc. jatki (Kredytowa 18), Joska Zylbergolda
(Grójecka 81), Naftala Nisenszala (Pańska 46), He-
rsa Faifera (Miedziana 17), Kunegundy Szpalerskiej
(Hoża 19), Zbigniewa Nowickiego (Złota 64) i Fran-
ciszka Orzechowskiego (Niecała 8) (b.).

WYCIECZKI.

Wycieczki Akademickiego Koła Krajowawcze-
go. Dnia 9 b. m. i następnych dni odbędzie się wy-
cieczka nad morze polskie i w lasy Tucholskie. Za-
pisy i informacje w lokalu N. Świat 21, tel. 253-53,
w godz. 19 — 21, we wtorki, środy, czwartki i piąt-
ki

WYPADKI.

Skok do Wisły. 26-letni Leon Łopacki, kra-
wiec (Wąski Dunaj 6), łowiąc ryby wędką przy
brzegu warszawskim zauważył, że ze starego mostu
kolejowego skoczył do Wisły jakiś młodzieniec o-
koło lat 18 — 20, brunet, w czarnym ubraniu. De-
esperat w ciągu minuty znikł z powierzchni wody
Na ratunek pospieszyli z brzegu rybacy na łodziach
lecz nie zdołali samobójcy uratować. Natychmiast
po otrzymaniu wiadomości komisariat wodny wy-
słał na miejsce motorówkę z policją rzeczną. Dwaj
posterunkowi zarządzili szczegółowe poszukiwanie
złok, lecz bez żadnego wyniku.

Śmiertelne zatrucie alkoholem. W domu Nr.
63 przy ul. Stawki, w mieszkaniu własnym zacho-
rował z objawami zatrucia alkoholem malarz poko-
jowy, 50-letni Szymon Zylbersztein. Lekarz Pogo-
towa przewiózł Zylbersztein w agoni do szpitala
żydowskiego na Czystem, gdzie wkrótce zmarł.

Pod motocyklem. Przy moście Kierbedzia od
strony Warszawy motocykl wojskowy, prowadzo-
ny przez podporucznika Czesława Rybińskiego, najechał
na przechodzącego Ludwika Cholewskiego (Wołomińska 18),
którego Pogotowie przewiozło do szpitala Przem.
Pańskiego.

Epilog sprzeczki rodzinnej. W mieszkaniu wła-
snym przy ul. Pomnikowej Nr. 22, na Czystem, usi-

łowała pozbawić się życia przez otrucie się jody-
ną 25-letnia Marja Dąbrowska. Usiłowanie samo-
bójstwa nastąpiło wskutek nieporozumień rodzin-
nych. Po przepłukaniu żołądka, lekarz Pogotowia
pozostawił desperatkę na miejscu.

Zaginieni. 9-letni Eugenjusz Pałyszko dn. 27
ub m. wyszedł z domu (Hoża 68) i więcej nie wró-
cił

— 18-letnia Wiesława Krasnowska jeszcze
przed 3-ma tygodniami wyszła z domu (Koszykowa
Nr. 79) i więcej nie wróciła.

Trująca wódka. Przed domem Nr. 64 przy ul.
Targowej zasłabł nagle 50-letni Józef Czajkowski
(Solec 77) Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie
alkoholem i przewiózł Czajkowskiego do szpitala
św. Rocha.

Nagły zgon. Profesor, 70-letni Hieronim Łada
(Żorawia 10) po przyjeździe pociągiem z Jaktoro-
wa zachorował nagle na dworcu głównym i przed
przybyciem lekarza Pogotowia życie zakończył.
Przyczyna śmierci — atak apoplektyczny.

Teatr i muzyka.

Teatr Rozmaitości. Codziennie „Gdy kobieta
zapragnie”

Teatr Letni. Codziennie „Promienie F F”
Winawera

Teatr Komedja. Codziennie „Sasiadka”.

Teatr Wodewil. Codziennie „Marjetta”

Teatr Nowości. Codziennie „Rok bez miłości”.

Teatr Praski. Dziś po raz drugi sztuka Ostoi-
Sulnickiego „Wykradzenie 10 więźniów z Pawiaka”.

Teatr Powszechny. Dziś o godz. 4 popoł. i o
8 wiecz wodewil C. Danielewskiego p. t. „Wesoła
Lola”

Teatr im. Fredry. Dziś o 4 popoł. „Tamten”
(po cenach do połowy zniżonych). Wieczorem
„Wampiry”.

Teatr „Stańczyk”. Codziennie program: „Skan-
daj na sali”, „Zemsta” i „Wizyta w łózkę”.

Teatr Bagatela. Codziennie „Uj, te upały”.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

VARSAVIA. — „Oczy jej przekleństwem”.

Panna Cerisetta, córka właściciela knajpki w
Szanghaju, ma „uroczne” oczy: jeden sternik okrę-
towy dostaje przez nią małego bzikę, jeden urzęd-
nik bankowy próbuje dla niej kraść; ale ona zako-
chała się w amerykańskim oficerze marynarki, któ-
rego jej oczy nie „wzięły”. W końcu zdobyła go,
ale po wielu perypetjach: wyszła za mąż za bogatego
bankiera, rozwiodła się z nim i pojechała na
wyspy Filipińskie, gdzie oficer dobrowolnie pełni
służbę na latarni morskiej w towarzystwie owego
właśnie sternika i urzędnika („tak się złożyło”, na-
turalnie „przypadkiem”, on odgrywa w kinematog-
rafie największą rolę) I ci dwaj rozpoczynają
walkę o kobietę, uwieńczoną upadkiem z latarni i
rozboiem główek o skały, wobec czego oficerek
dał się ubiegać pięknej pannie.

Akcja tego obrazu czasami się wlecze, ale ten
brak okupują ładne zdjęcia i umiejętnie wplecione
sceny pełne humoru; to przeplatanie tragizmu komi-
zmem stanowi zaletę filmów amerykańskich.
Odtwórczyni głównej roli, Betty Campson, nie jest
tyle piękna, ile dobra artystka, ma miękkie i deli-
katne ruchy (także śliczne pali papierosa). Jej
partnerzy grają swe role poprawnie.

Żadna loterja!!!

Każdy otrzyma duży flakon wody kolońskiej i ma możność otrzymania poniżej podanych nagród.

Cudze chwalcie, swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie!

Reklamowa zagadka nr. 1.

Celem jaknajszerszego zapoznania Szan. Publiczności z wyrobami krajowemi, nieustępującymi w niczem fabrykatom zagranicznym, reprezentowanej przez nas i powszechnie znanej firmy „LAKOMA“, Adam Psarski, Towarzystwo Akcyjne w Poznaniu urządzamy niniejszą reklamę.

Z niżej podanych sylab, odpowiednio złożonych, otrzyma się brzmienie znanej firmy kosmetycznej w Poznaniu:

La — niu — zna — ko — ma — Po —
dam — ne — Psar — cyj — A — wa —
ski — w — stwo — ak — To — rzy —

Każdy, kto nadeśle dobre rozwiązanie powyższej zagadki, dołączając do tego zł. 3.50 (trzy zł. 50 gr.) otrzyma franko przesyłany do domu duży flakon wody kolońskiej wyrobu firmy „LAKOMA“, Adam Psarski Towarzystwo Akcyjne w Poznaniu, pozatem ma możność otrzymania niżej wyszczególnionych nagród za dobre rozwiązanie:

- | | |
|---|--------------|
| 1. SAMOCHÓD NOWOCZESNY, torpeda, fabrykat „PROTOS“, 6 osobowy z elektrycznym zapędem i oświetleniem | zł. 14.000.— |
| 2. MIESZKANIE 5 pokojowe w Warszawie, z elektrycznym światłem, łazienką, etc. (trzyletni kontrakt, dzierżawa zapłacona) | „ 12.000.— |
| 3. MIESZKANIE 5 pokojowe w Poznaniu, z elektrycznym światłem, łazienką, etc. (trzyletni kontrakt, dzierżawa zapłacona) | „ 10.000.— |
| 4. SAMOCHÓD NOWY, limuzyna, fabrykat „Mathis“ 4-osobowy | „ 8.000.— |
| 5. WYPRAWĘ ŚLUBNĄ | „ 5.000.— |
| 6. POKÓJ MĘSKI | „ 3.000.— |
| 7. SALONIK DAMSKI | „ 3.000.— |
| 8.—11. Cztery WYJAZDY z 4-ro tygodniowym pobytem, do Zakopanego lub do innego polskiego letniska włącznie biletu II. kl. (tam i z powrotem) z całkowitem utrzymaniem i mieszkaniem w pierwszorzędnym pensjonacie lub hotelu | „ 4.000.— |
| 12.—15. Cztery odbiorcze APARATY RADIO, komplet. założone | „ 4.000.— |
| 16.—17. DWA MOTOCYKLE | „ 5.500.— |
| 18.—20. Trzy ROWERY | „ 1.500.— |
| 21.—320. ROZMAITE NAGRODY (każda wartości zł. 100.—) biżuterje, kosmetyki, wyroby skórzane etc. | „ 30.000.— |

Razem zł. 100.000.—

Warunki.

- Rozwiązanie powyższej zagadki należy nadesłać w frankowanej kopercie z dołączeniem zł. 3.50 do 20 sierpnia b. r. pod naszym adresem: „DOM REPREZENTANTÓW JAN TRAWSKI, POZNAŃ ul. Gołębia 4a; należność 3.50 zł. można również przekazać na konto czekowe P. K. O. w Poznaniu Nr. 206.557, „DOM REPREZENTANTÓW JAN TRAWSKI POZNAŃ, ul. Gołębia 4a, wypisując na odcinku blankietu nadawczego rozwiązanie zagadki.
- Podział nagród nastąpi w przeciągu 2 tygodni po zamknięciu konkursu, przez specjalny komitet i pod ścisłą kontrolą p. radcy Cichowicza, notariusza w Poznaniu, pl. Wolności 18.
- Termin ostateczny nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 20 sierpnia 1924 r., późniejszych rozwiązań nie uwzględnia się.
- Powyższe nagrody odnoszą się do 200.000 uczestników, i wzrosną odpowiednio przy większej liczbie lub też przeciwnie.
- Uczestniczący uznaje powyższe warunki z wykluczeniem drogi sądowej.

DOM REPREZENTANTÓW

Jan Trawski — Poznań, ul. Gołębia 4a.

Cudze chwalcie, swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie!

Żadna loterja!!!

Każdy otrzyma duży flakon wody kolońskiej i ma możność otrzymania powyżej podanych nagród.

Ceny niższe.

NA RATY!

Wielki wybór okryć damskich i kostjumów
Ubiory męskie, Plaszeze gumowe, jesionki
oraz Kołdry watowe, chustki wełniane, szale jedwabne
Piótno w sztucznych, firanki i t. p.

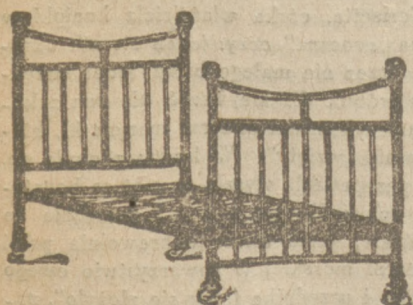
poleca firma „KREDYTPOL“
Wspólna 3-a sklep Nr. 15, tel. 287-81.

Na Rozplaty

na dogodnych warunkach
ŁÓŻKA angielskie, materace (różne)
KOŁDRY watowe, własn. wyrobu
KOCE i t. d. poleca

Magazyn Pościeli
Sz. Halbersztadt

Graniczna № 2 (wprost Grzybowskiej).
TELEFON 163-29.

**Zawiadomienie.**

Odbędzie się

okazyjna wyprzedaż transportu materiałów

wełnianych na ubrania męskie, palta damskie i kostjumy angielskie po cenie 25 zł. za trzymetrowy kupon.

Wyprzedaż trwa od 4 do 10 sierpnia b. r. na składach Polsko-Baltyckiego Towarzystwa Transportowego przy Al. Jerozolimskiej № 63 Codziennie od godziny 10 — 2-ej i od 4 — 7-ej.

Redaktor naczelny dr. Feliks Pecl

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Wrocicka 9

WIECZOROWA Szkoła Handlowa Doksztalająca wyższego typu

Zw. Zaw. Pracown. Handlowych, Przemysłowych i Biurowych
m. st. Warszawy (ul. Sienna № 16),

subsydowana przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, rozpoczyna przyjmowanie zapisów dnia 4-go sierpnia r. b. Kurs nauk dwuletni. Na kurs I-szy przyjmowani są kandydaci, którzy ukończyli przynajmniej 3 klasy szkoły średniej lub 7-mio klasowa szkołę powszechną. Wykłady odbywają się cztery razy w tygodniu w godzinach 7—10 wiecz.

Zapisy przyjmować będzie kancelarja Szkoły codziennie z wyjątkiem sobót niedziel i świąt, w godzinach 7—9 wiecz. w gmachu Związku przy ul. Siennej Nr. 16, I-gie piętro, tel. 7-10.

NA RATY

na dogodnych warunkach

Ubiory męskie, okrycia damskie

oraz towary łokciowe i bielizniane

H. Szczypior

sklep, Ś-to Krzyska 35, vis-à-vis ul. Szkolnej.

Futra

na kredyt

udziela firma

„Leonar“Marszałkowska 147
tel.: 271-29.

Na raty bez zaliczki
Zegary

wyroby jubilerskie
zakład zegarmistrzowski
B. Epstein
Twarda 34 róg Pańskiej
wykonujemy wszelkie reperacje
tanie i dobrze.

FOTOGRAFUJĄCIE SIĘ

w „Leonara“

21 Nowy Świat 21

6 fotogr. rel. zł. 1.50

12 „Portrety“ 2.00

wykwintnie wykonane

Proszek LULU

zabija momentalnie pchły, mole i inne robactwa. Sprzedaż główna: Skład Apteczny Rozmaryna, Warszawa, Leszno 1, tel. 229-19.

OTOMANY

pluszowe po 85 zł. gwarancja pisemna. Tapicer, Pańska 76 róg Żelaznej, sklep frontowy.

Na raty bez zaliczki
Zegary

ścienne, budziki, zegarki, obrączki ślubne, kołczyki i pierścionki. Przyjmuje reperacje tanio dobrze
Zegarmistrz GUTMACHER,
Smocza 21 mieszk. 23.

Dr. med. S. Lewinson

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Miodowa 7, telef. 37-35, od 4 — 5.

ANALIZY na syfilis tryper i in.

Chmielna 54 wprost Dworca D-ry med. LIPSCY

Żęby sztuczne, korony, mostki, reparacje, leczenie, usuwanie długoletnią gwarancją. Splaty częściowe. Ceny bardzo niskie wykonywują

D-ty i tech. Naskielowie

Chłodna 32 (dawn. Żelazna 43A)

Dr. med. Zofja Rostkowska

skórne, weneryczne kosmetyka. Chłodna 26, tel. 99-29, od 3—5

Dr. med. Feliks ROSTKOWSKI

wener. skórne, piciowe. Chłodna 26, tel. 99-29, od 1—3 i 5—8.

Dr. med. L. LEWIN

Chor. wener. i skórne 8 1/2 — 9 1/2, r. i 4—8 w. Orla 7.

OGŁOSZENIA OKRÓCZ.

AAA) Znana szkoła kroju, szycia, modniarstwa, bielizny, haftu A. Wiśniewskiej Niecała 12. Kurs nauczycielski i domowy. Patenty cechowe. Zapisy codziennie. Dla samouków podrechnik kroju.

Maszyny bębnową pięknie szyjącą sprzedam okazjynie. Leszno № 110—19.

Maszyny do szycia znanej do broci „Kasprzyckiego“. Tani-Hurtowo-Detalicznie-Raty. Skład fabryczny — Warsztaty reparacyjne Warszawa, Marszałkowska 153, telefon 104-51. Filja Czesłochowa Aleja 43. Zamawiać można listownie w Warszawie.

Maszyny do szycia najlepszych fabryk. Hurtowo. Detalicznie. Raty. Janowski. Krakowskie Przedmieście 6.

XVI Rapturę największych rozmiarów wstrzymuje skutecznie bandaż Błażewicza. Chmielna 16.

Ratami Krzesła od 4 złotych, stoliki dębowe od 15, łózka od 10, taborety do pianin, etażerki, parawany, łózka polowe, leżaki, otomany, sypialnie, gabinety, rozmaite urządzenia pokojów, zbywa Przedsiębiorstwo Luśniaka, Mokotowska 44.

ROWERY „Ormonde“ poleca K. Lipiński, Jasna 5. Gwarantowanej dobroci. Ceny konkurencyjne. Wszystkie części zamienne na składzie. Życzącym dogodne warunki spłaty.

Sukno granatowe na dorożki, powozy i liberje, cieżkownieckie przedwojennej dobroci. Skład fabryczny, Niecała 7, w oficynie wprost bramy.

NA RATY. BRACIA MACIEJEWSKY

właśc. AL. MACIEJEWSKI
Marszałkowska 87, I piętro, tel. 90-45

Towary męskie, KAMGARNY, BOSTONY.
WEŁNY kostjumowe i sukniowe.

MARKIZETY i BATYSTY deseniowe.

SATYNY deseniowe i gładkie.

ZEFIRY angielskie, bielizniane i bluzkowe.

Ceny znacznie niższe.

Uwaga: Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

NA RATY.